

"Niedzielny", u jakim z dataju 17-24 lutaha 1985 h. u artykule "Na marginesie" znachodzim taki kamentar: "...uczestniczyłem niedawno w spotkaniu z pewnym pisarzem białoruskim z Białostoczyzny, gdzie żyje ok. 150 tysięcy Białorusinów. Spotkanie miało miejsce w środowisku katolickim, poświęcone było wzajemnym odniesieniom obu narodowości i niewątpliwie była udane. Szczególnie jednak było to, że przyjaciele z Białegostoku byli szczerze tym spotkaniem zaniepokojeni i odradzali je, zaś wspomniany pisarz melancholijnie stwierdził, że w swoich stronach organizacja takiego spotkania byłaby trudna..."

Treba dodać, że hetym wykazaniem redakcja katalickiej gazety mając namier pačać cytachuju dyskusiju. Cikava, ci ūdałosia jiej toje, a kali tak, dyk z jakimi vynikami?!

Nakolki nam viadoma, miełasja tut na uvazie sustreču z Janovičam u varšauskim Klubie Katalickiej Intelihencyi, jaknja adbyłasia 18 śniežnia i prajšla ū nastroi ſmat bolej dramatyčnym, čymści možna zdahadvacca taho pavodla ūraūnavažanaj stylistyki "Na marginesie". U svajoj kankluzii Janovič zajaviū: pamiž biełarusami i palakami - aprača adzinak - niama nijakaj parazumieľaści, pamiž imi vysoznaja ſciana! Parazumieľaść-ža, jaku ju nahladajem, paviarchoūnaja, dyktavanaja tolki patrebami bytu abo žyciovyh sytuacyjaū.

23-ha lutaha adbyłasia ū Vajayodzkim Kamitecie PARP u Bielastoku sustreča, pryswiečanaja roli dy značenniu intelihencyi ū sacyjalistyčnym ražvióci Poľščy /u suviazi z rychtavarym na hetuju temu plenum CK PARP/. Zaprošany na jaje Sakrat Janovič žviarnuū uvahu prysutnych dadatkova - aprača vyšej uspomnienych spravaū - na nieabchodnaśc papularyzacyi biełaruskaje kultury siarod polskaha hramadztva Bielastockaha Kraju, žejo jość umovaju harmaničnaha sužycia abodvuch nacyjanalnych supolnaściau tut. Kali tutejšja biełarusy, - havaryū ion, - nis mohuc, viadoma, nie viedac ni polskaj movy ni kultury, dyk palaki vyjádzujuč svoj poūny analfabetyzm u biełaruskaj kultury, kultury svaich susiedziau u tym-ža budynku ci supracouñikau u adncoj-ža firmie! Replikavaū Janoviču polski litaratar Alaksandar Amiljanovič /Amiljanowicz/, paūtarajučy dumki z viadomaha svajho lista, pišana ha suproč publikacyi "Nasi Białorusini" na staronkach "Gazety Współczesnej" u 1981 hodzie, /počny jaho tekst źmieščany u "Biełaruskich Dokumentach", syytak 4/. Nakirunak wykazvaónia Amiljanoviča - biełarusy ū Bielastockim Krai pevinny źniknuć, treba adabrac im usio nacyjanalnaje tamu, že... palaki u Biełaruskaj SSR pažbaūleny ūsialakich ſancaū kultyvacyi svaich nacyjanalnych pačućciau, /Janovič replikavaū Amiljanoviču, že biełarusy PNR nia mohuc byc adkaźnymi za pałityku inšaj dziaržavy, hzn. SSSR, u hetym vypadku adnosna tamašnich palakau, a taksama - Amiljanovič niepatrebna iraniuje, nazývajučy miasecovaje, bielastocka je polskaje nasielnictva... polskaj nacyjanalnej mienšaściu biełastockaha vajavodztva/. Takim palemičnym akcentam, pamara humarystyčnym, zakončana sustreču.

Pajšoū pohałas, že ū kancy lutaha 1985 hodu Biełaruskije Tavarystva vystupiła ū PRON z memarandumam nakont nieabchodnaści ū biełruskim pasolskim pradstaūnictwie ū nowym Sejmie PNR /heta niejak pačviardžajuč feljetony z cyklu "Na misły", publikowany ja ū toj čas Alesiem Barskim na staronkach "Niva", a nacelenyja na razhlad pytańnie faktyčnaha ūdzieku biełarusai u vorhanach užady/. Možna, pa-praūdzie, nie sumnievacoa ū iſnavańni takoha dokumentu; sprawa nia novaja-ž, hodi raniejs byla pra jaje hutarka ū kiraūnictwie bielastockaha Vajavodzkaha Kamitetu PARP /pra što pisaū "Kurier Podlaski" u vyhľadzie trochi sensacyjnej zaciemki/.

Vyniki taho ciapier nam viadomyja. Inšymi i nie mahli jany być, kali chto zrazumieľu sutnaśc pałityki ū dačynieńni da Biełarusau.

U 1985 hodzie, aprača tradycyjna polsko-ruskaha kalendara dla pravaščaūnaha nasielnictva u Polšy vyjšau specyjalna ūkraiński pravaščauny kalandar, finansavany hetak-ža varšaūskaj mi-trapolijaj. Toj, chto mieš jaho u rukach, pytaje: čamu niamie biełaruskaha? I pryčym tut toje ūpartaje ūzyvańnie ruskaj movy, kali ruskich ludziej u krainie budzie moža, tysiača, a biełaru-sau-ža sotni tysiača?! I jašče - mitrapalit Vasil i biełarusu-ža, jepiskapy Symon i Iremiej ta-ža! Bolšaś Synodu heta bieła-rusy.

Adkul biarecca takaja zajadlaja nianaviść da biełaruskaje mo-vy dy kultury? Niaužo jana u čym hrešnaja abo choc vinavataja pierad Boha-m, a ruskaja dy ukrainskaja śviatyja? - Pytanniaū znajšosia-b bolej.

Kažuć, što u asirodździ mitrapalita havorać: biełarusy nie damahajucca svajho, dyk my i nia budzies-ža namaūlać ich. Tak heta u mitrapolii, u jakoj najvialikšy hołas naležyć... bieła-rusam-ža sumim! Skoram, jašče adna historyja da vializnaje his-toryi našaha kompleksu horšaści, kamleksu padludziej.

Biełastocki Štomiesiačny polski časopis "Kontrasty" atrymau vyrazny nakirunak jak vorhan druku dzieła taje častki polskaj publičnej dumki, jakaja ličyc, ſte historyčnaja budučynia Pol-šy u jejnym zachodnia-úschodnim stanoviščy /palaki zanadta za-varožanyja Zachadam, u toj čas kali adnolikava važnaj im pavinna byc ci kavać taksama i da Uschodu, pierš za úsio slavianskaha/. Dakładna vyklaū hetu ideju prof. Kraučuk na staronkach drugoho numaru "Kantrastaū" novaj arjentacyi, jakuju namierany prydac hetamu časopisu jaho aktuaalny ſef, Dyjanizy Sidorski /sakratorom jaho redakcyi staū... Michaś Sachovič, były žurnalista "Nivy" i naš paet/. Tak sto eventualnaja papularyzacyja biełaruskaj kul-tury u biełych "Kantrastach" budzie ścisla padparadkavana patrebam zadumanaj ihry u niejkaje advaročvannie polskaha tvaru ad zahle-džanaści u Zachad... Zaduma sapraudy ryzykownaja, biez vialikaj delikatnaści napeūna nia zbudziecca Jana, a u vypadku, kali čytač zapadozryc "Kontrasty" u prostaj papularyzacyi "ruszczyzny", dyk - Sidorski heta razumieje - časapis čakaje krach, publičny bajkot!

Jak pakazaū čas, z taje úschodniaje idei amal ničoha niezbytost, chiba, ſte aprača polskaj zavaroznaści "kresami" u tradycyjnym stylu.

U tydnieviku "Polityka" z 16-ha sakaviča 1985 h., kožny bieła-ruski aktyivist moža pračytać sensacyjny jamu artykul prof. Ježy Tamašeūskaha "Kłopoty z mniejszościami". Profesar publična i u partyjnym tydnieviku účnímaje, taksama, i biełaruskija našy spra-vy, i to takija, pra jakija pa siońnia strašna nam havaryć uholas, nia kažučy užo pra havarennie z niejkaje trybuny. A mienavita pra-raūnapraūje našaj biełaruskaj movy u našym Biełastockim Krai.

U sakaviču 1984 h. u vioscy Doūhi Brod ludzi vystupili z afi-cyjnej prošbaju dazvolić im i na biełaruskuju nazvu miascovaści, pobač z polskaju na darožnaj tablicy /hladzi s. 5-6 i 97-98/.

Tym časam prof. Tamašeūski tak wykazujeccu u partyjnej haze-cie: Nie widzę żadnego racjonalnego argumentu, by w okolicach zamieszkałych przez mniejszości narodowe w Połsce nie zastosować analogicznej praktyki /heta značyć, dwuchmoūja, jak w innych eura-pejskich kulturalnych krainach/. Obok nazw i napisów w języku pol-skim, widniałyby więc w okolicach Białegostoku tablice w języku biełoruskim. Czywiście, wymagałoby to określenia prawnego, gdzie takie dwujęzyczne tablice należy zamieszczac. Nie jest to jednak nazbyt skomplikowane.

Spotkałem wprawdzie argumentację, że nazwy miejscowości w Połsce są ustalane urzędowo i tylko w takim brzmieniu mogą figurować w miejscach publicznych. Istnieniu nazwy urzędowej - polskiej nie przyniesie ujmy zamieszczenie w sąsiedztwie nazwy nieurzędowej,

białoruskiej, ukraińskiej lub jeszcze innej. Natomiast byłoby to istotnym ujęciem w stronę mniejszości narodowych.

Tamašeuški piša i pra dzikija adresiny da nas dy našaj kultury z boku polskaha hramadztva, i pra instynkt u palakaū źniastać usio, što niapolskaje na hetych sioólniašnich "kresach" /viadoma, nia tak ion niepasrednymi słowami, jak tut, u hetym kamentary/.

Ciažki naš ſlach, naš los, kali navat u tym Ministerstwie Unutranych Spravaū, jakoje zahadvaje svaimi ahendami takimi, jak Białoruskaje naša Tavarystva, hladzieč na ūsich biełarusaū jak na nacyjanalistau "... bo to są ci, którzy mieszkając w Polsce, nie chcą być Polakami". Toje Tavarystva, jakoje stolki hnieuu ū nas vyklikaje, jany, tyja z ministerstwa, z radaściu razahnali-b, źništožyli-b, kali-b zmahli jaūna dy ū majestacie zakonaū /robiac jaho iržavym pacichu, staviačy na čale arhanizacyi takich, jak siavuty zloj siavaju Majsienia, pra jakoha i sami tyja "mysteryjanie" adzyvajucca z kpinkaju jak pra taho, chto baicca ūładaū da samiutkaha ūsioru/.

Treba byťo ažno tryccaci hadoū ciapieraňsiaha biełaruskaha ruchu ū nas, kab narešcie, u 1985 h., abylosia pieršaje świątkiavaňnie hadaviny apaviašeňnia niezaležnaści Biełarusi /25-ha sakavika 1918 h./.

Zhadanaje świątkiavaňnie mieľa charaktar dysputnaj viečaryny možadzi; abylosia jano ū Varšavie, u požni viečar pad noč na 25-ha sakavika mienavita u takuju paru i byť apavieščany akt ab niezaležnaści Biełarusi.

Na Kanħres Abjadnaňnia Polskich Studentau /ZSP/ nikoha z pradstaňnikou nacyjanalnych mienšašciaū nie dapsūcili, tħumačačy: Nie wiadomo, co wy tam nawygadywlibyście z trybuny!

Čam u "Biełaruski kalandar" na 1985 hod vyjsaū z tak niačuwanym spažnienskiem? Praktyčna ūviesnu- užo! Bo - jak kažuć - sekretar HP BH-KT inž. Kastus Majsienia panična baicca svaich "chlebodawców z MSW", nie ašmieliūssia spytać, u kaho treba, ci jošč užo dazvoč na vydanie... Dazvoč taki daúno byť, lažaū u niejkim stoliku ministerskaha načalnika, zabyty /cenzary vykinnuli kala 50 staronak z hetaha "Kalandara", pieravažna toje, što pra biełoruskaje pa-za miežami Biełastočyny; takaja ciapier ustanouka/. Saprudu, u polskaha i padpoleskaha stracha vialikija vočy!

Amal ad pačatku svajho zjaūleánia, biełastocki "Kurier Podlaski" mieū na svaich staronkach štotoýdnievuju rubryku "Z biełoruskiej strony", jakuju viou Michaś Sachovič, a potym Stanisław Dabrowski i Sakrat Janovič. Pavodla zadumy redaktara, miełasja jana zdavolic internacyjanalnyja pastulaty partyjnych ūładaū z aðnaho boku, i spadziavaňni biełuskich čytačoū hazety z druoho-ha-ž, - papularyzacyj "wśród gminu" kultury i historyi Biełarusi. Z ciathom času zdarykasia, adnak, niešta trejciaje: rubryka hetaja prosta strašenna nie spadabałasia polskaj čytackaj publisy! Spačatku - ſķušna - atakavana jejnaha aūtara za, davoli časta bieskampetentna pisanyja teksty. Potym-ža, pašla prychodu nowych aūtarau, z polskaha boku taho vyklikau aburennie biełruski patryjatyzm Janoviča, a z biełruskaha-ž - uschvalennie kolišniaha polskaha panavaňnia ū Biełarusi, jakoje vyratna vychinaka z tekstaū Dabrowskaha. Rezultat hetkaj supiarečnaści akazaūsia typova biełastocki - mienavita, dziela t.zv. śviatcha supakoju rubryku tuju likvidavana, niejak z kancem 1984 hodu. Uđadatok, jak byccam dla spraviadliwaści, adrazu i prapača ū hetaj hazecie rubryka "Burzstynowa Litwa".

Adnoūlenu ich u sakaviku 1985 h., ale čo ū duchu takim, jaki nie pabudžaje biełaruskaha patryjatyzmu i nie hniavič polskaha samalubstva, poūnaha kompleksu "narodu panów" i "Chrystusa narodów". Fra Biełaruś piša Tučyk, a ū sapraūdnaści dr Marošak, universitecki vyklađyč z kompleksam "Białejrusi, tsey dawney prowincy Pol'skiey". Nie treba dadavač, što biełarusy jak nacyja jamu nie isnujuč!

Razvač u Hałoūnym Praūležni BH-KT dasiahnuū svajho dna, što asabliwa kidajecca ū vočy, kali pasprabavač arjentacyi ū jahonaj dziejnaści: hałoūnyja dokumenty ū im ciapier amal nie isnujuč. Niama spravazdačnaj infarmacyi, niama dakkadaū, - adna impravizacyja. Prablemaju tam jošč napisaánie zvyčajnaha službovaha piéma ū biahučaj spravie. Tyja, chto sprabouvaje navukova apracouvač historyju Tavarystva, na mesecy nia znojdzie praktična ničoha. Archiu nie ismuje, i nikomu nia prychodzic u haľavu patreba taho; važniejšya dokumenty kraduc kiraūničja pracauníki, kali pakidajuč svoj štat tam /peūna, dziela taho, kab zacierci šlady svaje haniebnaj biełdziejnaści abo, navat, i Škodnictva biełaruskaj spravie!/. Kab nia taja "Niva", jakaja čas ad času piša pra Tavarystva, praūdu i niapraudu čaściej, dyk i šled pa im prastyū-by.

Kazimierz Podlaski: Białorusini - Litwini - Ukrainer. Nasi wrogowie czy bracia?

Važnaja i najbolš kampetentnaja knižka polskaj apazyci prasudnosiny Połščy z Jaje ūschodnim susiedziami na praciahu apošnich 70-ci hadoū. Knižka vyklikala vialikaje zaciškūlannoje i miela dva padpolnyja wydanni /1983 h. - "Słowo", 1984 h. - "Przedświt"/. Treciąje wydanie ū londanskim emihracyjnym "Pulsie" pieradrukavana pavodla druhoha /pašyranaha i papraūlnaha/ tkiurom z pamylkami ~1985 h./.

Buduč dašlednik historyi biełaruskaha ruchu ū ciapierašnij, jak i ū davajennaj Połščy, taksama ū Biełaruskaj SSR /sic!/, pavinien žviarmuč uvahu svaju na niakidkuju ū vočy niekatoruju zukanamiennaśc: formalna dadzieny jamu, ruchu, usie pravy dy machčymaści, jakimi na prachtycy Jon čamušci mała karystajecca... I, jak toj prypieū u liryčnej pieśni, štoraz čuvac vyvad: biełarusy sami nia chočuč ničoha biełaruskaha, biełarusy nia chočuč być biełarusami! U takim planie dziejący biełaruskaha rucha mohuč zdacca niejkimi eskapistami, ludźmi, što žyvuč stvoranymi sabie iluzijami, a krajnie kažučy - cvanikami, jakija zdumali na svoj užytak niejkuju biełaruskuju kulturu, kab najęsci na joj trybucy ūžiť kapitał... U takim-ža planie vynyraje nia mieniej časta zusim inšaja interpretacyja: na isnavanní biełarusuū tych najbolš niejak zaležyč dziaržaūnym uładam, ci to ad Maskvy ci bo ad Varšavy /kali mieć na ūwiecie jakraz našuju nacyjanalruru mienšaść/. A sami biełarusy prosti až płačuč, tak nia chočacca im być saboju, heta značyc: biełarusami!

U čym-ža prycyna hetych, kamičnych, kali-b nie sapraūdnich, adnak, refleksijaū? Prycyna, jak zaūsiody, prostaja - publična dajuč, a pa-cichu zabirajuc nazad. Kab upierakanacca ū tym, davori prasačyc chacia-b toje, što adbyvajecca z našym Biełaruskim Tavarystvam na praciahu, užo nie małha času ad 1956 hodu. Chappaje tut adnaho taho, što apublikavaya za hety vialiki peryjad na staronkach "Nivy" datyčna BH-KT. Cas heta biaźlitasny vykryvalnik usiakaha machlarstva, ašukanstva. Pakarystajmasia instrumentam času, by tym ličnikam Geigera, i tady ūbačym na javu, jak nas durniam i robiac - dajuč i zabirajuc, dajuč i zabirajuc... mowa ū škołach, środki na wydanni, mastackuju samadziejnaśc, arhanizacyjnaje žycio, svabodu demanstracyi nacyjanalnych pa-

čućiaū, dvuchmoūje U Bielastockim Krai /vide: - Šnek/, i hetak dalej, i tak biez kańca. Ciapier-ža na čale Tavarystva taho apaniavieranaha pastavili nam dvuch aūtentycnych chitruncu - inžyniera Kastusia Majsieniu, za jakim vałačecca čornaja lehienda "viečnaha dyrektara" i čałavieka z talentam mafioso, dy Alaksandra Barščeuskaha vel Alesia Barskaha, asoby, ad jakoje tak-sama nie adzin biełarus paciarpieū dy pacierpic jašč, ale via-domaj pierad usim svaim słynnym hultajstvam, dobra skampanavanym z adnačasnej elehantnej pradažnaściu, ukučna sa zdolnaściami nie aby-jakoha kantrabandysta /słavutymi stali jahonyja spekulacyi na linijach Minsk i London, hetak-ža jak słavutymi jośc prawaly firmuł, jakimi kiraue hety "dyplamavany analphabet" Majsienia, dy samahubstvy ludziej, na los jakich vypała niaščacie byc jahonymi supracounikami/. Davoli taho, ſto va ūsioj historyi Bielaruskaha Tavarystva jašče nikoli nie nahla-dasia takoj bieznadziesi. Majsenia z Barakim usio hałaśniej havorac pra aby jakavaś biełarusu, i my ūžo razumiejem, u čym tut istota spravy, čyimi rukami dajuć i adbirajuć...

U supradlehiasc žułnictvu, charakternamu - jak bačym - tolki kiraūnictvu BH-KT, u jakim biare vierch toj, chto lepšy razbojnik /palityčny/ i umieła licytuje svaje suviazi z sakretnymi službami, - ianuje varjant pavodzinaū, jaki možna nazvać "var-jantam Vaŭkavyckaha" /ad prožvišča hałounaha redaktara "Nivy", jaki niepieramožna siadzic na hetym svaim kreſle užo tryccac hadou; redki rekord!/. Treba adrazu zaznačyć, ſto "varjant Vaŭkavyckaha" jośc mahčymy ano va ūmovach služby niavybarnaj, u takich, dzie ūsienka ū sensie pavyšennia adbyvajecca pa pryncipie naminacyi, naznačenicia. Vaŭkavycki mienavita zrazumię, ſto jahony los jośc zaležny ad asoby načānika, ad taho, nakolki načānik budzie zdavoleny im /t.zv. referencja psychalehija, u jakoj nie ličacca mety dziejania, ale vyklučna taja zadavleniec načānikaja/. Tamu nia wielmi brau̇ Jon sabie ū hałavu intrysi u Tavarystwie, jakija, praūda, časam rabili pahrozu i jahonamu stanovišču /naprykied, pamknienni t.zv. chalopskaha doktara navuka Južviuka zanias jahoneje mjesca pašla adychodu z pasady sakratara HP BH-KT/. Antahanisty Vaŭkavyckaha niaźmien-na dapuskalisia adnaje pamytki, jakoj nie zaūvažali abo i ličyli jaje in plus, a jakaja adrazu dyakvalifikavała ich i vačach dyspanentau "Nivy": jany reklamaval siabie jak tych, chto pale-pšyc hetu "Nivu". U tej čas, kili sutnaśc palityki ū dačynieśni da biełarusu naahuk, a "Nivy" asabiliva zvodzikasia da słavuta-je našaj "mudraści": kab ūsio było debra, ničoha nia treba ra-bić! Palepšanaja "Niva" miała prycynic načalstvu turbotaū, a za-tym i niebiašpieki stracić svaju pozicyju, pasadu. Biurakrat atrymlivaje-ž hrožy nie za toje, kab pavialičvać uładzie kłopaty; naadvaret, kab ich nia bylo susim, nakolki heta mažlivaje. Vaŭkavycki akazaūsia "adzinym na ūzročni zadač". Jon nikoli i ničahutki nie prapanouvaū, nia vysouvaū, tym bolej nie damahaū-sia, kryj Boža! Navat u bytowych intaresach robotnikau redakcyi. Na ūsiaki vypadak Jon i piśać publicystyku pierastaū, u kancy piacidziesiatych hadou užo. Nali chto nia vi-ryc hetazu, dyk niachaj prahledzić padžyki "Nivy" za ceslych tryccac hadou, i ci znojdzie ū ich choc paru slou, ū jakich vynikala-b, ſto Vaŭkavycki niečaha chaciču albo jašče choča u karyśc biełarskaha ruchu i "Nivy". Znajéci nieštu takoje było-b ročunaje sensacyi!

"Niva" byla ūtvorana i ismuje nie dzieła ražviccia, prahre-su spravy, ale dzieła... samou i snavania. Jaje ūtvorana dzie-la vehetacyi. Ad hetaha i treba razhladać ūsieu tajamnicu tych abo inšykh, na pieršy pahlad niezrazumięskich žjavaū /personalnych pierš za ūsio/ u našym ruchu. Vaŭkavycki nastolki "piera-starauśia", ſto nia moža pajści na, daūno pryznamuju jamu, pen-siju: pakul ſto niamas kim žmianić jaho na pasadzie hałaunaha,

staūsia svajho rodu achiaraju situacyi jakuju my nazvali "varjantem Vaūkavyckaha".

Bo tak treba. Uviesnu 1985 hodu adbyūsia žlot vypusknikau Biełaruskaha Liceju ū Hajnaucy. Jak i padobny, papia-redni žlot u bielskim takim-ža licei - byu nadzvyčaj patrebnaju spravaj, jakaja pavinna ūbudoūvač naša, biełaruskaje, isnavančie na rodnej ziamli. Adnak, na vialiki žal i vialikaje ždziūleńie, abiedźwie hetyja imprezy mieli demanstracyjna polski charaktar, biezdydiskusijna palanizatarski! Kali ſto i vyjavikaśia pad čas ich u biełaruskim duchu, dyk abo marhinalna abo prywatna tolki. Na zapytanni, čamu usio tak adbyłosia, dyrektor hajnauskaha liceju Alaksandar Ianiuk mieū hnieūny adkaz: "Bo tak treba!"

Apirajučsia na faktach, sprabujma pašyryc hetaje Ianiukovaje "bo tak treba". U pieršaj pałowie 1985 hodu na ūvieś ludny licej tolki adna asoba vypisvała biełaruski tydnicovik "Niva" /pra sto, zrešta, pisała i sama "Niva"/. Kancyłarskija razmowy z vučniami adbyvajucca vyklučna na polskaj movie, a samomu Ianiuku - jak i dyrektaru biełaruskaha liceja ū Bielsku, Alaksiju Karpiuku, - navat i nie padumajecca ab tym, kab začavaryc z vychavancam pa-biełarusku! Dachodzic da taho ūžo, ſto inšy raz navučańnie biełaruskaj movy ū hetych ſkołach adbyvajecca... na polskaj movie /naprykład u Bielsku/. Vynik takoj palanizatarskaj atmasfery adnaznačny: liceisty ū svajoj masie nie pačuvjucca da biełaruskaj nacyjanalnaści, da biełaruskaj movy adnosiacca, jak da niejkaj zamiežnaj i zusim niepatrebnaj u paraūnanni z anhelskaj ci niemieckaj. A ūsia taja praktyka maje nastupnaje, aficyjnaje ū hetych dyrektaraū tliumačennie: abiturjenty pavinni wielmi dobra viedač polskuju movu dy ūsienka polskaje, kab mahli dobra startavač u źycio. Praūda takaja, jak palaki skazali-b, jośc "pozorna". Bo, objektyūna razumiejučy, hetyja "biełaruski-ja licei" stalisia dadatkowymi mlynam, u jakich pieramožvajuć biełaruskuju možadź u palakau i ū hetym sensie "podwajaja one owe polonizacyjne moce przerobowe na obszarze językowo niepol- skim", /dla jasnaści treba pamiatać, ſto ū Hajnaucy, jak i ū Bielsku iſnujuć, taksama, typova polskija licei, nie mienš ludnyja i ź daminujučym pracentam u ich dziaciej biełarusau/.

Jośc, adnak, hrupy liceistaū z mocnym pačucciom svajho prawaslaūnaha vierapachodžania, jakija nia chočuć być takimi kau-njunkturnymi palakami, ſukajuc svajoj aūtentycznej nacyjanalnej śviadomaści.

Niečto z pedahohau nie buduje ū ich biełaruskaj śviadomaści, honaru, hordaści havaryc kulturnaj biełaruskaj movaju. Prymityūnaje navučańnie biełaruskaj movy nie vydodzić ich z dyjalektu, pamiž saboju havorać jany "pa swojamu", robiačsia adnačasova marhinesam u svach ſkołach, u jakich ūsumi i hudzić tlium "młodych Polaków biełoruskiego pochodzenia". Hetyja "marhinesniki" ūsio čaśczej stykajucca ź wielmi aktyūnaj tut ukrainskaj nacyjanalnej prapahandaju i pad jaje ūpkyvam robiacca jany ukraincami /jośc užo navat "svaje" ukrainskija paety ź ich/.

Karaciej kažučy - situacyja ū "biełaruskich" licejach vyfar-mawalaśia u nastupny dualizm: panuje ū ich polska nacyjanalna śviadomaść, u konkurencji z jakoju narastaje ukrainskaja mienavita; abiedźwie jany na prawaslaūnym archetypie /Šyrycca kategoryja "prawosławnych Polaków", a siarod tych "nowych ukrai-nočau" pśyrajeccia typovaje ukrainskaj mentalnaści varahavańnie Rasii i spačuvančie trahičnamu losu carkounaj unii, ſto summa summarum jadnaje ich niejak z prociruskaj psichikaj polskaha ſałavieka/. Biełarusy ū hetych ſkołach - ekzatyčnyja adzinkki, incydenty niejkija, a ūžo niezvyčajnym kurjozam jośc toj fakt, ſto tyja "niewatpliwi Polacy" Karpiuk z Ianiukom, jakija vykon-vajuc rolu biełarusau /takie mają staty/ vybrany jašče i ū viar-

chočuňuje kirańscie Bielaruskabu Tavarystva! Jany - členy Hałounaha Prauleńnia BH-KT, jakoje vyrašaje pra ūsiu dziejnaśc̄ hetaj arhanizacyi biełarusau. Jakuju-ž padobnuju arhanizacyju možna jaſe znajšci ū nas, jakaja usin rabiła-b, kab samalik-vidavacca??!

Biełarskaje Tavarystva ni trochi nie čynić, kab choć prypynic chvalu ukrainizacyi t.zv. russkich ludziej na Hajnaū-ščynie, Bielščynie dy pad Siamiacičami. Možna dumać, što stać za hetym niejki tajny ukaz dziaržaūnych uładaū... Divide et impera! Kuchnia tajnaj palityki nie pahasaje, biezustanku hatuje svaje stravy, a ūsio z adnoju metaj: kab nie vyras novy partner, istotny svajoj masaju dy mocnaściu /chapaje taho, što treba dzialicca užadaju z kničiołam, jaki maje svaje ma-savyja ekspazitury i ū samoj partyi, u jakoj bolšaśc členaū heta zajadłyja katoliki; partyjcu ciapier nie zabaronieniensiandza ū ruku caławać i pasyjać dziaciej svaich na lekcyi relihii, a ateistami byvajuc tolki funkcyjaniery, pakul nie piarojduć na bolš "cyvilnuju" rabetu.

Dyk kamu-ž heta, urešcie rešt, služać ivaniuki z karpiukami? Niebudzie vialikaj pamyški, kali skažam, što služać jany... ksiandzam! Napeūna nie viedajuč ab tym sami, - vychouvači dziaćie na palakaū, a tym samym, na budučych katolikaū /apo-žnija sacyjalničnyja analizy pakazvajuc, što t.zv. pravaslaūnyja palaki ūžo ū drugim swim pakalenni, a nie dalej jak ū trejčim, stajucca katolikami!. U naradach Bielastockaha Kraju na kožnyja dziesiac pravaslaūnych dziaučat, siem ź ich vychodzić zamuž za katolikaū, a na kožnych dziesiac chłopcaū ſešć ženicca z katališkami; niektoryja tolki dabivajucca ad ksian-dza dazvołu zastacca pry svajoj viery, ale u s i e padpisujuč u ksiandza pišmowaje abaviazacielstva, što dziaciej svaich pachryściać u kaściole. Voš tak! - A neofita wiadomo jaki jest, bardziej katolicki od samego Papieża-Polaka!

U čas navukovaj sesii, jakaja adbyłasia 16 i 17 traūnia 1985 h. u Bielastoku jak prociah viadomaj - "Most праз sta-hodździ", m.inš. vystupiła docent Alžbeta Smułčyha z dakkadom pra zmahačnie za mjesca biełarskaj movie ū ſviatyniach. Jaje hołas byū suhučny z dakkadom profesara Ježy Tamašeūskaha, jaki havaryū pra novy pohiad na historyju biełarskaj chryścijanskaj demokrati /objektyuna adyhrafa Jana vialikuju rolu ū farmeważni nacyi i kultury Biełarusau/. U hetym-ža áspekcie varta adznačyc, taksama, dakkady bratcū Mironovičau - Anton daū manahrafičny ahlađ nakont slavutaje zakludaūskaje drukarni, "ruskaj" hetmana Chadičeviča, a Jaūhien analizavaū falšyvać statystyki biełarskaj nacyjanalnaj mienšaści ū PNR, asabliwa ū Bielastockim Kraju.

17 - 19 traūnia 1985 h. adbyłisia złot pravaslaūnuje młodzi na Šviatoj Hary Hrabarka. Impresa heta pieraūtvarajecca ū tradycyjnemu ūžc, i sieleta mień saprädy masavy charaktar /kala dvuch tys. udzielników/. Vvrázma nahladajecca rost biełarskich patryjatyčnych nastrojuš ſiarod młodzi, što adčuvačenia tolki ū častych razmovach na nacyjanalnej movie, ale hetak-ža ū bolšaj, čymści dehetul, masybanaści biełarskimi pieśniami, deklamacjami, konferansie, etc. Nahrudny znak dla małych pravaslaūnych vypuščany masavym tyražam taksama i pu-biełarsku.

U l i t e r u B i e ł a s t o c k i m K r a j i ? 24 Čer-vienia 1985 h., na vyhodaūskich mohiłkach u Bielastoku ź nie-naturalnym śpiecham pachavana baciečku Piatra Paplaūskaha, maładsja śmierc jakoha na sorak čaćviortym hodzie svajho žycia

zastajecca sahadkaju. Nielha bylo nicohu davieda~~gca~~ aficyjna, ni ū sledča-prakurorskich vorhanach, ani ū duchownych. Siarod mnoستva versij hetaj śmierci, uzbabačanych makabryčnymi detałami, pryzbuznaja rekonstrukcja jaje vybladaćmie tak: 15-ha Červienia ajciec Paplaūski vyjechał ułasnym aūtam sa svajho parafijalnaha doma u Narvie, kab ukadzić spravy ramontu carkvy, i ad taho momantu nicto ūžo nie ūbačyū jahō žyvym. Praz dzien ci dva, jahonajt aūta znojdziena na rynku ū Zabłudavie, a jašče praz niekalki dzion - jahō samoha, visiačaha ū piatli na hali- nies, blizka vioski Salnički, Sto ū placi-Maści kilometrach ad taho-ž Zabłudava.

Pryčyny pahibielu baciečki, pra jakija havorač ludzi, wyrož- nivajucca - jak heta zazvyčaj - bolšaj abo mienšaj vierahodnaś- ciu. I choc lohka padzialić ich na dźwie hrupy typu "abe ksian- dzy zabilo abo palicyja", ahulnaja dumka jość takaja: palaki jzmou pačynajuc bić nas i vie Mać! Tkumačyć toje atmosfera, na- stroi, - kali nie bylo vidac takoha biekarusa, jaki-b smuciūsia pakutnickaj śmierciu ksiandza Paplaūskiego ū kastyryčniku 1984 h., tak nie znajšousia anivodzin palak praz pañhodu pašla, jaki-b paspaðuvaū hetak-ža pakutnickaj śmierci baciečki Paplaūskiego. Sami tutejšya palaki reahujuc na tragediju davoli fryvolnymi afaryzmami: Nie ma Popiełuski - nie będzie i baciuszki /intana- cyja satysfakcji/, abo: Zabilo Popiełuszko - powiesili baciusz- ke /adnaznačny adres palicyj/.

Pra ſto havorycca najčasciej - Sto ajcu Paplaūskemu nie bylo spakoju ū Narvie ad chulihanaū katalickahaha vieravyznamnia, jakija pa-svojmu interpretavali antypravaslaūny i antybiekaruski duch u miestačkovym kašciola. A u Zabłudavie dy vakolycy zdaūna ūžo čuvac pra razboj dy zabojstry, achviarami jakich tolki bie- karusy. Chvala teroru supraci nas uzmocnikasia ū apošnijā hady, u suvisi z aktyvizacyjaj prycarkoūnaha i nacyjanalnaha ruchu /sustrečy, dyskusii, dakiety histor/kaū, simpozijumy, krajačnau- čyja rejdy, viečaryny ū plebanijach, a ū Zabłudavie - navat ma- litvy za Sviatuju Biełarusi.

Što vyklikaje padazreoni ū bok palicyi - pierš za ūsio rala- cyi śvedkaū pra dziunyja pavodziny śledčych, jakija nie praja- vili patrebnaj enerhičnaści dy chutkaści dziejańnia i adrazu pryniali juny tezu pra samahubstva baciečki Paplaūskiego /z pad- tekstam: pjanica Jon, skandalist, kanfliktant/. A pierad usim - surovaja tajammica, jakaja atulaje vyniki t.zv. sekcji zwłok, pry jakoj byli prysutnymi i ūpañnavažanyja biełastockha ułady- ki Savy. Istotnaje tut pytannie: kali-ž samahubstva, dyk čaho-ž heta taicca ź im? Adsiul vysnova: Paplaūskiego zakatavana i pa- wiešana na strach dy paśmiešku našamu ludu! Strašnyja pakaledy- ny na ūsio ciele, jak scviardžajuc tyja, chto bažyū jahō pierad departacyjaj MO.

I trejci lahičny praciah razvažaňnia - pravincyjanalnaja palicyja heta palicyja dziela kawałka chleba i nie bolš, bo usia Jana pa-siochu salidarnaja z ksiandziami, polska-Šavinistyčnaja i tolerantnaja klerykalnemu padpollu. Moža byc pry tym kalkulacyja palityčnaha charakteru: prydusvać biekaruski duch, jaki tak kole u vočy ū hetym "kresowym" Biełastockim Krai, nivelavać ūsio nia- polskajež pa hraničnu Šviatšač dy Biełaviežskuju Pušču, etc.

Raniejšya pažary cerkvaū, niajasnyja pa sionnia, - u Kleni- kach, u Krušynianach, u Cyžach, u Jačnie; niadaūni napad "čaty- roch u maskach" na nahladčyka budovy carkvy ū Cornaj Biełastockej, ci bo, u toj-ža čas /leta 1985/, bandyckaja prafanacyja carkvy na Šviatoj Hary Hrabarka; nadakučlivyja vizytacyi bacieč- kaū funkcyjanierami tajnej palicyi /naprykład, Vysockaha ū Kle- nikach/.

U ſviatle hetych dy mnoستva drobnych faktu - niejak samo sa- boju nascūvajecca parañnienie aktualnej situacyi ū Biełastockim Krai z tym, Sto abyvajecca ū brytanskis Ulstery.

Tyja, Što ū aposni ja hady pabyvali ū Minsku, raskazvajuc prakurjozny incydent, jaki mieu miesca ū Akademi Navuk BSSR, mienawita: niechta vyviesiū tam vyratzak z "Nivy" p.z. "Byc biełarusam!", u suviazi z čym praviedzienia byle amal farmalnaje palicejskaje śledstva! Pakručanaśc biełaruskaha losu znakomita charaktryzuje i toj fakt, Što aŭtarom taho patryjatyčnaha vyzkazvania "Byc biełarusam!" jošč Ivan Kryziuk z Kryviacič, Što kala Bielska, jaki byl šmatadowym korespondentam "Nivy", a ciapier zrabiūsia zajadlym... ukraincam, pierajšou na ukraienskuju movu, i svaje tvory ūžo publikuje ū wydawniach UH-KT. Kryziuk - aktyūny ukrainizatar poūđnia Bielastockha Kraju, dzie nasielnictva havoryć na paleškich dyialektach, jakija miažujo z etnografičnaj Ukrainaju.

Hałounaja Redakcja Pravahadby Biełaruskaha Telebačanha nadziła ūpačatku 1984 hodu cykl pieradašau "Apostały biez masak. Kali tajnaje stała vičavočnym" autorstva Alesiu Bažko, viadomaha enkavedzista biełaruskaj literatury". Pavodla zapisu pieradašy vosmaj, jaki dajšou da našich ruk, my daviedvajemsia, nakołki pašyranaje jošč u Savieckim Sajuzie palicejskaje śvetabačanie. Bažko ličyc, Što ūvies t.zv. druh i kruhazvarot u polskaj literatury dy publicystycy heta eksplazitura zachedních ražiedak i dyversii. Apirajućisia na przykład sa Zdzisławam Najderam, pieraličvaje jen celu plejedu sučasných polskich piśmiedničau jak ahentaū i pradažnych zdrodnikau /jakich tolki sudzić i viešac!/.

Nie inačaj jak lohikaj varjata možna tłumaczyć i toje, Što padobnymi epitetami acharakteryzavaū Bažko i Sakrata Janoviča, usialak plujući na jaho za knizki... "Białorus, Białorus" /dyspanavaū jen frahmentam jaje, apublikowanym učas. "Literatura na Świecie"/. Jak heta zazvyčaj u fer, nie skazana, u čym-ža sprawa i čaho tam nakruciū Janovič. Zato je biełaruskij saviecki telahlešač pačuū takija hłupstwy, jak: "Doktar ad paklopu na Saviecki Sajuz Sakrat Janovič", "zjaślenie woš chóc-by hetaj, jašče zuśim świeżaj "łyžki dzihcju", zmieszanaj u popularnym polskim Časopisie "Literatura na Świecie". pad pretencyjcznej nazvaj "Białorus, Białorus", zapazydłanaj aŭtarom z knihi ūžo znajomaha nam Tadevuša Kanwickaha "Kalendarz i klepsydra". Plaś hetu łyžku dzihcju ū specjalna pačyrtavany našimi polskimi siabrami numer biełaruskaj səzii Sakrat Janovič, jaki nie vylažiū z našej krainy, česta niewiedwasiu z Bielastok, dzie jen źyvie, u Hrodna i Minsk, vydau u nas niekalki swaich knih i addziśyń za beta zlym, čornym paklopam na Savieckuju Biełarus i jaje bistařnyja zavajovy. Kali vieryc biełaruskemu panu Sakratu Janoviču, dyk usie my ūžo daūno dychajem na ładan pry savieckim laždie i nia rady, Što naradzilisia biełarusami. A woš jen u zasiiani katalickaj kultury prosta taki kvičnieje pyšna, jak čartapačoch na jakim-niebudź pačaryšcy na podstupach da literaturnaha Olimpa. Balazie, navut sumna vindomy ū Bielastoku biskup Kisiel ubučyū u im sapräudnaha "biełaruskamoūnaha intelektuła". I jašče krychu zachleūnaj stylistyki Alesia Bažko: "Na ahidnaje interviu nia tak daūno aparažniūsia uparyžskaj hazecie "Mond" Tadevuš Kanwicki. Jak kuryca z jajcom, nosicca pa vydaviectvach praburžuaznaha napramku haduniec biskupa Kisielia Sakrat Janovič sa svaimi danosami na našu, savieckuju, rečaisnaśc".

Adkul toje ūziaū Bažko, kali ū tej čas usie, bolš dziesiaci knižak Janoviča vydadzienia ū PNR-aŭskich abo savieckich firmach?

U praviedzienych cytatach jošč dāvie faktyčnyja praūdy: pieršaja, beta taja, Što napečuna Janovič napisau "Białorus, Białorus", i druhaja - tak, niaraz ježdziū jen da svajakou u Horadni i Miensku. Janovič nie katolik, ale pravaskatny, kali havaryć pre jaho relihijnaje pachodžaśnie /sam jen ateist/, a z knižak swaich,

jakich aktualna jośc piatnascac učo, výdał u BSSR usiakie adnu, "Siarebrany Jazdok" /1978 h./. Machać-ja kukačom pierad Janowicavym nosam za toje, źto "Literatura na Świecie" - i to w umovach vajennaha stanovišča ū Polščy tadyšniaj! - uziela dy i nadrukowała kavačak z jahō knižki, dyk heta, dalikatna kažudý, jak u skautaj pryzrazcy pra vinavataha kavaia i paviešanaha cyhana! Treba mieć dušu kaminatara, kab uhavaryvač sluchačoū, źto redakcyi nie padbirajuč sabie autaraū, kožny drukuje niby jak choča /tady musiū-by Bažko ataknac komunističnaje kiraūnictva "Literatury na Świecie" za toje, čamu jano tak cenič talent Jahoviča!/. I adkul Jon uziau tyja skovy biskupa Kisielia, pra jakoha publična viadoma, źto mała nie pamor Jon ad zlości, kali pračytaj artykuł taho-ž Janoviča "Czy Pan Bóg nie rozumie po białorusku?" /pra haniebny ja adnosiny katalickaha kliru da movy i kultury białarusau!/.
I jašče refleksija, ahulnaja, pra białaruskij los pry hetaj nahodzie: białarusu ūsiudy ciažka! Na Uschodzie i na Zachadzie. Tuž zajadajuc Janoviča ksianidzy dy ichnyja ideovyja pabracimy, a ū Białaruskaj Respublicy - ichnyja antypodnički typu Alesia Bažko, taksama dapusčanyja da masavych trybunau /adno tut liča, "ambona" ci "studio TV"/. U čym biada Sakrata Janoviča, tak na našu dumku? - u nas baronic Jon, dokazna, prava na žycio i řanavannie kultury i nacyi białarusau, - a tam irytuje, hetym samym pakazan aryhinalnaści rodnej kultury i nacyi, jakoj imputujuc usio pravincyjanalnaśc, zaležnaśc, padlensčsc! Tamu i kidajecca ū vočy pustasčouje, platkunstva hetaha "enkavezista białarskaj literatury", vyrazna terarystyčny nikirunak taje pieradčy, različanaj nie na arhumentacyju, ale na zapaločannie. Heta tak, kali ūziac pad uvahu viadomy nam fakt užniknienia mienskaha "samizdatu" hetaj knižki, dyskusijad nskont jaje ū asiardončzach maładych intelektualistaū, začaplačnia jejnym nastrojem i hkybinioju. Białarusam wielmi nie chceje pačuccia ūlasnej wielicy, niepaúternaści svajho miejseca siarod narodau śvietu, i ū hetym jakraz pryczyna niazvyklaj papularnaści "Białorusi, Białorusi", jakoj nie spadziavausiu i sam jaje sūtar, pišučy tuju knižku na zakaz aficyjnaha-ž varhatskaha vydaviectva, ale i ū adres palakaū pierad usim, kab rečlačac im trochi pra Bialarus ſy jaje kulturu, pra jakuju jazy, praktyčna, ničcha nie viedajuc.

Viadomaja dokumentalistka polskaj TV Tamara Sałanievič, nie tolki rodam z Narauki, ale i białarskaja patryjotka, upatkała pieraškody ū svaič zachadach puščić na antenu kinastušku pra białaruskiju mienšaśc /razam kala paūtary hadziny prajekcyi/. Skazana joj: niemieckija revizjanisty vykarystali-b toje jak arhument u karyść svobody svaim ziemlakam na Ślonsku dy ū Prusach. Sałanievič nie padtrymaū i Aleś Barski, da jakoha źviarułasia jana z prośbaju ab pomač.

Nieviedamaj dahetul u nas zjavaj jośc, ad niejkaha času - ad 1984 h.? - turystyčnyja rejdy "Bačkaūščyna", arhanizavanyja białaruskim sektaram Abjadnania Polskich Studentau /ZSP/. Adbykośia ich užo kala piaci - niama daždnhaha padliku - i ū pieršu ċarhu pa darohach Sakolščyny, ſlaba dažučanaj jašče da našaha nacyjanalnaha žycia. Z hetaj nahody vypuščany padručnyja śpieūniki papularnych jak i patryjatyčnych białarskich pieśniaū.

Katalicki ſviatar u Narvie kateharyčnym čynam zabaraniū dziesiam svaič parafijanaū chadzić na ūroki białarskaj movy. Adbykośia, jak bylo im nakazana, - kandydaty ū białarskija katoliki salidarna viarmuli svaim nastaūnikam usie padručniki, a niekatoryja navat i sšytki. Katalicki klir ni trochi nie źmianiūsia ū svaim adviečnym białrusajedstwie!